



W OFICYNIE

Odra nr 5 / 2006

W wierszach Wojciecha Pestki, którego spóźniony debiut (rozpoczął on swoje wierszopisanie jeszcze w latach 70.) ukazał się ostatnio dzięki temu, że jego autor zdobył w ubiegłym roku I nagrodę na konkursie Lubelskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, odbija się przede wszystkim zgoła niewspółczesne olśnienie materiałem świata i magią uczuć - skonstrastowane z naturalnym w wieku już niedebiutanckim przeczuciem zbliżającego się czasu definitywnego kresu wszelkich olśnień. Pamięć o tych, *którzy już przeszli*, wyzwala świadomość bliskiej z nimi łączności, co poeta często odnotowuje: *Idę brzegiem ich obecności*. Generalnie jednak wiersze zawarte w tomiku *DZIESIĘĆ WIERSZY DLA GROSZKA* (Biblioteka Lubelskiego Oddziału SPP, Polihymnia, Lublin 2005) - bardzo dopracowane jak na debiut, dbające o dyscyplinę liryczną i świadomie odwołujące się w swej konstrukcji do frazy Herbertowskiej - odznaczają się bogatą paletą emocji i „czutych” nastrojów; czyniąc z tytułowego „Groszka”, zapewne najbliższej poecie w życiu osoby, głównego adresata wielu utworów, próbują znaleźć w komunii miłości oparcie i przeciwwagę dla grozy nicości, dla *labiryntu jesieni*, którego *korytarzami odchodzą poeci*. Dzięki intensywnej emocjonalności nawet owa groza zostaje tu wpisana w łagodzący temat, nieraz synestezyjne epifanie: *Mrozu biała konwalia w powietrzu...* (Nb. w lutym Wojciech Pestka został laureatem pierwszej nagrody w ogólnopolskim konkursie literackim ogłoszonym przez Dom Kultury „Muza” w Lubinie pod hasłem „Miłość niejedno ma imię”).